

Bogdan Walczak

Terminologia żeglarska w szesnastowiecznych pamiętnikach pielgrzymów i podróżników

Dostojny Jubilat należy – obok Adama Kleczkowskiego¹ i później Edwarda Łuczyńskiego² – do najlepszych znawców staropolskiej terminologii żeglarskiej³. Wolno się więc spodziewać, że zechce – z wyrozumiałością właściwą osiągniętemu stopniowi kompetencji – przyjąć tych kilka uwag, sformułowanych na marginesie badań nad średnio- i nowopolskimi pamiętnikami jako źródłami do dziejów języka polskiego⁴.

Polacy mieli przez wieki opinię narodu szczurów lądowych. Wprawdzie pierwsi władcy z dynastii Piastów stworzyli koncepcję oparcia północnych granic państwa o wybrzeże Bałtyku, najlepiej wyartykułowaną przez Galla Anonima, propagatora polityki Bolesława Krzywoustego:

Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza ni szum groźny morskiej fali.
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!⁵

¹ Zob. A. Kleczkowski, *Polski maszt i polski okręt*, „Język Polski”, t. 2: 1914, s. 129–136; i *Rejestr budowy galeony. Zabytek z r. 1572*, wyd. i oprac. A. Kleczkowski, Kraków 1915.

² Zob. E. Łuczyński, *Staropolskie słownictwo związane z żeglugą: XV i XVI wiek*, Gdańsk 1986. Zob. też *idem*, *Polska terminologia morska I połowy XX wieku. Nazwy części jednostki pływającej*, Gdańsk 1987.

³ Zob. J. Ożdżyński, *Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych. Morfologia zapożyczeń w polskim słownictwie flisackim i żeglarskim*, Kraków 1989.

⁴ Zob. przede wszystkim B. Walczak, *Jeszcze raz w sprawie wartości pamiętników jako źródeł do dziejów języka polskiego*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, t. 2, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin 2002, s. 193–201.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, przekład opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, wyd. 7., Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, s. 59. W związku z tym zob. B. Walczak, „*Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące?*”, [w:] *Pamięci Wolnej i Niepodległej. W 90-lecie odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego*, red. S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań 2009, s. 145–152, Poznańskie Spotkania Językoznawcze, t. 19.

jednak koncepcja ta stosunkowo wcześniej się załamała, a w 1308 roku, opanowując Gdańsk i Pomorze Gdańskie, Krzyżacy na półtora wieku pozbawili nas dostępu do morza. I choć później, w wyniku wojny czternastoletniej, Polska odzyskała Pomorze Gdańskie (jako tzw. Prusy Królewskie), miasta pruskie na czele z Gdańskiem jako największym emporium handlowym i komunikacyjnym pozostały swoistą enklawą europejskich i światowych związków i kontaktów w Rzeczypospolitej, w której wzięty górę nastroje ksenofobiczne, najtrafniej (choć *ex post* i na gruncie literackim) streszczone przez pana Wołodyjowskiego, przekonanego, że „Choć są różne grzeczne nacje na świecie, przecie Bóg naszą szczególnie w miłosierdziu swoim przyozdobił”⁶, i przez pana Zagłobę – pomysł Ketlinga powrotu do Szkocji kwitującego opinią: „[...] dalekie i zamorskie są to kraje, a tutaj jakoś przystojniej człowiekowi żyć”⁷. Wobec braku zainteresowania – w skali społecznej – morzem i podróżami morskimi nie może dziwić to, że w polskiej literaturze tematyka marynistyczna pojawiała się wyjątkowo, a utwory tego nurtu są stosunkowo późne i nie należą do wybitnych (jak Marcina Borzymowskiego *Morska nawigacja do Lubeka* z 1651 roku). Choć więc od najdawniejszych czasów spotykamy w naszych dziejach postaci wielkich podróżników, jak w XIII stuleciu Benedykt Polak, współautor łańciskiej relacji z poselstwa (którego był uczestnikiem) papieża Innocentego IV do chana mongolskiego Kujuka (1245–1247), czy w XV wieku poznańczyk Gaspar da Gama (lub da India), który pierwszy dotarł do Indii i był między innymi informatorem Vasco da Gamy, w polszczyźnie nie pozostawiło to widocznego śladu i *Słownik staropolski*, rejestrując leksykę polską zaświadczoną do roku 1500⁸, notuje tylko najbardziej elementarne terminy żeglarskie jak *kotew*, *kotwica*, *maszt*, *nawałność* ‘burza, nawałnica’, *okręt*, *port* czy *żagiel* (zupełnie wyjątkowo trafi się termin bardziej wyspecjalizowany, jak *koga* ‘średniowieczny żaglowiec o płaskim dnie, o nośności do 400 ton, używany na Bałtyku i Morzu Północnym’ z *Legendy o świętym Aleksym*).

Sytuacja zmienia się do pewnego stopnia w wieku XVI. Względna obfitość źródeł do dziejów języka polskiego ujawnia wówczas całkiem rozległe obszary słownictwa specjalistycznego różnych środowisk i profesji, które wcześniej nie zdołało się przebić na karty średniowiecznych rękopisów. Można na przykład zasadnie założyć, że terminologia łowiecka istniała już długo przed wiekiem XVI, jednak dopiero wówczas mamy filologiczne świadectwo jej funkcjonowania i żywotności⁹. Dzięki Klonowicowi – tu już wkraczamy na obszar zainteresowań badawczych Jubilata – znamy wcale liczny i bardzo interesujący zasób terminów flisackich¹⁰. Pojawiają się

⁶ H. Sienkiewicz, *Pisma wybrane*, t. 7: *Potop*, Warszawa 1976, s. 111.

⁷ H. Sienkiewicz, *Pisma wybrane*, t. 10: *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1977, s. 98.

⁸ *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa – Kraków 1953–2003.

⁹ Słownictwo łowieckie zostało udokumentowane w takich dziełach jak Mateusza Cygańskiego *Myślistwo ptasze* (1584), Sebastiana Fabiana Klonowica *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi* (1595) czy – już na początku XVII wieku – Jana Ostroroga *Myślistwo z ogary* (1618).

¹⁰ Zob. przypis 9. O terminologii flisackiej u Klonowica zob. B. Walczak, *Dzieła Sebastiana Fabiana Klonowica – nieocenione źródło szesnastowiecznego słownictwa środowiskowego*, „Przegląd Wielkopolski”, t. 16: 2002, nr 3–4 (57–58), s. 21–25.

też, choć jeszcze podówczas stosunkowo skąpe, dane z zakresu leksyki środowisk przestępczych¹¹ itd.

Choć trudno by tu było mówić o jakimś zasadniczym przełomie, w XVI wieku wydatnie się też nasiliły peregrynacje do Ziemi Świętej – od zdobycia Konstantynopola przez Turków (1453) (co zablokowało drogę lądową do Jeruzalem) głównie drogę morską, z Wenecji lub – rzadziej – Genui. W XVI wieku powstało kilka arcyciekawych dla historyka języka polskiego pamiętników relacjonujących takie (i inne) peregrynacje. Należą do nich: zachowana we fragmentach diariuszowa relacja Jana Goryńskiego (syna Piotra, wojewody mazowieckiego) z pielgrzymki do Ziemi Świętej około 1560 roku; najsłynniejsza i najobszerniejsza z nich, pióra Mikołaja Radziwiłła Sierotki, syna Mikołaja Czarnego, światłego magnata-konwertyty (z kalwinizmu), podówczas marszałka wielkiego litewskiego, z wyprawy do Ziemi Świętej i Egiptu (1582–1584); Macieja Rywockiego, preceptora synów wojewody mazowieckiego Stanisława Kryskiego, z trzyletniej podróży do Włoch (1584–1587); Anonima diariusz z peregrynacji do Włoch, Hiszpanii i Portugalii (1595); Krzysztofa Pawłowskiego z Pomorza list-pamiętnik z Indii (1596); poza tym pojedyncze terminy żeglarskie zawierają też relacje Erazma Otwinowskiego i Andrzeja Taranowskiego z poselstw do Turcji (odpowiednio w latach 1557 i 1569)¹². Z wyszczególnionych wyżej tekstów, opublikowanych w *Antologii pamiętników polskich XVI wieku*¹³, wynotowałem ponad pół setki terminów żeglarskich¹⁴:

ankra 'kotwica': „a tak, iżeśmy beli niedaleko ziemie, obawiając się, aby nas wiatr na miąłkość nie przygnał, musieliśmy ankry wyrzucić” (Gor. 14); *armata* (*wodna armata*) 'flota': „gdzie armata turecka dochodzi” (Otw. 190), „Sułtan Selim, cesarz turecki, wyprawił wodną armatę do Astrachania in mense Aprili, galer półtorasta z batami, na których było 500 janczarów z rusznicami, a trzy tysiące bosmanów, którzy na galerach robili” (Tar. 211); *balkalerz* 'wioślarz': „Iż się już balkalerze zmordowali, dalej robić nie mogli” (Gor. 28); *barka* 'łódź': „Przyjechali do nas w godzinie albo w półtoru w małej barce trzej Turcy” (Gor. 15), „Albowiem nie tylko my, będąc w tak małej barce, ale i którzy na okręciach jeszcze przy brzegach stali, beli w wielkim niebezpieczeństwie” (Gor. 28), „po zachodzie słońca wsiedliśmy na karamuzan, który zaraz barkami dwiema poczęto ciągnąć z portu, z którego gdyśmy wyjechali,

¹¹ Wzmianki na ten temat zebrałem w pracy: B. Walczak, *Najstarszy polski słownik gwary złodziejskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 1993, nr 1–2: *Przestępczość w Poznaniu*, s. 60–64.

¹² Jan Goryński, *Peregrynacja do Ziemi Świętej* (ok. 1560); Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka, *Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu* (1582–1584); Maciej Rywocki, *Księgi peregrynackie* (1584–1587); Anonim, *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej* (1595); Krzysztof Pawłowski, *List z Indii* (1596); Erazm Otwinowski, *Wypisanie drogi tureckiej* (1557); Andrzej Taranowski, *Krótkie wypisanie drogi* (1569).

¹³ *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.

¹⁴ Przy najpopularniejszych, powszechnie znanych terminach pomijam definicję znaczeniową; z wielu wynotowanych przykładów użycia przytaczam tylko nieliczne, najczęściej pojedyncze, lokalizując je bezpośrednio w tekście pracy (podaję skrót nazwiska autora: Goryński = Gor., Radziwiłł = Radz., Rywocki = Ryw., Anonim = An., Pawłowski = Pawł., Otwinowski = Otw., Taranowski = Tar., oraz numer strony w *Antologii*).

rzucono kotwice" (Radz. 61); *bat* lub *bata*¹⁵ 'mniejszy statek żaglowy lub łódź wiosłowo-żaglowa': „Wywiozszy [się] w bacie z okrętu, biegliśmy do tego miasta Alcudia 3 mile włoskie" (An. 153), „i w bacie wywieźliśmy się na ląd" (An. 155); *bosman* 1. 'starszy wykwalifikowany marynarz, pomocnik szypa': „stycznicy i bosmani [...] wszystkiej nadzieje zdrowia zbywszy, jął każdy imować się, czego mógł" (An. 151), „Nie kazał nam jednak bosman ustawać w robocie" (An. 152), 2. 'wioślarz – niewolnik'¹⁶: „z bosmanami, którzy okrętu poprawiali" (An. 136), „trzy tysiące bosmanów, którzy na galerach robili" (Tar. 211); *dzerma* 'otwarta łódź przeznaczona do żeglugi rzecznej lub przybrzeżnej': „Rano przyplęły dwie dzermie, które z Kairo do Damiaty Nilem, a z Damiaty morzem przysły" (Radz. 59), „Najęliśmy zatym drugą dzermę, mniejszą, do Kairo" (Radz. 65); *farlon* 'opłata za przewóz': „zapłaciłem zaraz onemu kupcowi i farlon, i strawę" (An. 142); *feluga* 'galera wiosłowo-żaglowa': „wyjechałem morzem z Neapolim o godz. 14 i pół na feludze (zowią łódź bierną do 30 osób)" (An. 128), „W niedzielę od wieczora wsiałem na felugę i jechałem całą noc do Trapani nazad" (An. 137); *flota*: „gdy flota się z Lizybony nie wyprawi" (Pawł. 175); *fortuna* 'burza morska': „dla fortuny przystąpił okręt do Gallipol w Apulii" (Radz. 48), „przed godziną wtórą a dwudziestą powstała straszna fortuna, iż już żadna nadzieja nie była, abyśmy wyniść mieli" (Radz. 87), „Gdy tedy pierwsza fortuna na nas przysła" (Radz. 91), „Gdy fortuna ucichła" (Radz. 91); *fregata* 'rodzaj okrętu wojennego': „posłali fregatę dobrze ubraną¹⁷, na szpiegi" (An. 138); *galera*: „Było przy nim na galerze ze trzystu janczarów z rucznicami" (Radz. 74), „Że rano był wiatr przeciwny, aż o ośmnastej wyszły galery" (Radz. 94), „Przyjechały galery nazajustrz" (An. 137), „trzy tysiące bosmanów którzy na galerach robili" (Tar. 211); *galijon*¹⁸ 'duży okręt wojenny, późniejszy statek transportowy': „Za radą znajomych moich i świadomych ludzi podali mi napierwej galijon, który zwano »Tornelli«, bo też tak kupca zową, czyj to galijon był" (Radz. 36), „Widziałem tego wielkiego elefanta, gdy działo zanosił do galijona o trzydziestu cetnarach ciężkie" (Pawł. 182); *galijota* 'statek jednomasztowy': „na flotach albo galijotach nago przywiozłszy, przedają" (Pawł. 181); *gondula* / *gundula* 'gondola': „W tym mieście woda; po każdej ulicy okręty, barki i gondule jeżdżą" (Ryw. 109), „z Wenecyi wyjachawszy na gundulach, wstąpiliśmy do klasztoru S. Mariae delle Grazia Zakonu Świętego Hieronima na insule" (Radz. 38); *insula* / *insula* 'wyspa': „Ta insula Capri leży przeciwko Surentowi" (An. 128), „wstąpiliśmy do klasztoru S. Mariae delle Grazia Zakonu Świętego Hieronima na insule" (Radz. 38); *kapitan*: „Sam nasz kapitan mało nie umarł" (Pawł. 176), „Dostało mi się też niegodnemu być kapitanem nad Portugalczykami, a to nie dalej jedno do Goi" (Pawł. 176); *karamuzan* 'turecki statek handlowy': „nasze rzeczy na karamuzan włożono" (Radz. 60), „po zachodzie słońca wsiedliśmy na karamuzan, który zaraz barkami dwiema poczęto ciągnąć z portu" (Radz. 61); *kosz* 'bocianie gniazdo': „W nocy przypadła wielka barzo nawałność i wodna, i powietrzna, tak że po dwa razy ukazało się światło na maszcie średnim nad koszem, zową Włoszy s. Ermo" (An. 149); *kotew* 'kotwica': „W piątek o 10 na półzygarzu przed południem rzuciliśmy kotew

¹⁵ Źródła leksykograficzne notują obie formy.

¹⁶ Znaczenie nieznanne źródłom leksykograficznym.

¹⁷ *Ubrany* – tu: 'uzbrojony'.

¹⁸ Poprawiam ewidentne błędy wydawców, którzy transkrybują *linija*, *nawigacyja*, ale *galion*, *galiota*.

przed Barceloną” (An. 155); *kotwica*: „aliżci ledwie z portu się wychylił, nazajutrz uderzył zaraz szturm, że maluczko pod Chiocą miastem się nie rozbił, aż wszystkie kotwice wyrzucili i maszt musieli upiłować, tak iż ledwo do Istrii doszedł, kilkanaście mil od Wenecyi, i cała zimę tam stał” (Radz. 36), „trzy godziny w noc wyciągnęliśmy kotwice” (Radz. 38), „Miotłało nas morze ze dwie godzinie na kotwicach, potym przyszedł wiatr, za którym podnieśliśmy żagle” (Radz. 61); *kufa* ‘duża beczka; jednostka ładowności statku’: „Za radą znajomych moich i świadomych ludzi podali mi napierwej galijon, który zwano »Tornelli«, bo też tak kupca zową, czyj to galijon był, acz niewielki, bo jedno na sześćset kuf, i przystarz, gdy mu już trzynaście lat było, jednak że pojedny i fortunny” (Radz. 36); *kurs* ‘trasa, linia, rejs’: „galery malteńskie miały były zaraz do Neapolim jachać, skoroby z kursu przyszły” (An. 137); *linija* ‘równik’: „minąwszy liniją pierwszy raz” (Pawł. 175); *marynarz*: „jeden marynarz, ponieważ łyskanie gwałtowne trwało, obaczył z góry, że jedna insuła” (Radz. 88); *maszt*: „Jeden okręt mało nie zatonął, drugiemu wiatr maszt ułomił, które stały przy salinie [...] żagle jednemu wiatr zerwał, drugiemu [...] sztukę masztu złomił” (Gor. 28), „wszystkie kotwice wyrzucili i maszt musieli upiłować” (Radz. 36), „taki wicher ze dżdżem czyniły, iż kręciły w jednym miejscu nawę, tłukąc ją i przechylając, że aż maszt dotykał się wałów” (Radz. 87), „Gdy się nam średni maszt złamał, kilkunastu poranił, rudel się złamał wpoły niemal” (An. 133); *miałkość* ‘mielizna’: „a tak, iżesmy beli niedaleko ziemie, obawiając się, aby nas wiatr na miałkość nie przygnał, musieliśmy ankry wyrzucić” (Gor. 14); *naczynie* ‘statek’: „że miał być pierwszy – opuściłem insze naczynia” (Radz. 36); *nawa* ‘okręt’: „Przeto każdy zrozumieć może, w jakim niebezpieczeństwieśmy beli, ponieważ iż się to wielkim nawam stało, a my będąc w barce na półtora sążnia a na szerz mało co więcej niżli na pół sążnia” (Gor. 28), „taki wicher ze dżdżem czyniły, iż kręciły w jednym miejscu nawę, tłukąc ją i przechylając, że aż maszt dotykał wałów” (Radz. 87); *nawałność* ‘burza, nawałnica’: „jeden z nich rozbił się w Dalmacyi, a drugi niedaleko od Korfu, gdy uderzyła nawałność, stukła go, że się wszystek rozsypał, iż jeno jeden żywo z niego wyszedł” (Radz. 36–37); *nawigacyja* ‘żegluga’: „Mnie, iż to była pierwsza nawigacyja, zmieniło mi się powietrze” (An. 133), „oznajmię trochę o tej nawigacyjej indyjskiej” (Pawł. 175); *nawigować* ‘płynąć’: „gdym z Aleksandryi nawigował” (Radz. 82); *okręt*: „Wtórego dnia o czwartej godzinie na dzień przyciągnęli okręt do portu; tamżeśmy stanęli” (Gor. 15), „Albowiem nie tylko my, będąc w tak małej barce, ale i którzy na okręciach jeszcze przy brzegach stali, beli w wielkim niebezpieczeństwie. Jeden okręt mało nie zatonął” (Gor. 28); *pacha* ‘ramię rzeczne, odnoga’: „O godzinie 22 wjechaliśmy w ostatnią pachę rzeki Nilu, która od wschodu słońca [idzie]” (Radz. 63); *patron* ‘przełożony pielgrzymki, też szyper, kapitan’: „jedno że były małe, a patrony (bo tak zową tego, co okrętem rządzi) mieli nieprawie biegle, rozradzili mi wszyscy” (Radz. 36), „sam Patron zwątpiwszy opowiedział nam, iż żadnej nadzieje nie masz, jeno że zginąć musim” (Radz. 88); *pilot* ‘sternik’: „okrom mnie jednego, a pilota [...] drugiego, wszyscy wpadli w takie rozmaite choroby” (Pawł. 176); *port*: „Wtórego dnia o czwartej godzinie na dzień przyciągnęli okręt do portu” (Gor. 15), „aliżci ledwie z portu się wychylił, nazajutrz uderzył zaraz szturm” (Radz. 36), „po zachodzie słońca wsiedliśmy na karamuzan, który zaraz barkami dwiema zaczęto ciągnąć z portu” (Radz. 61); *rudel* ‘ster’: „Gdy się nam średni maszt złamał, kilkunastu poranił, rudel się złamał wpoły niemal” (An. 133); *stanowisko* ‘przystań’: „ale [...] tam portu nie

masz, chyba stanowisko" (Radz. 64); *stronami żeglować* 'pływać zakosami, pod wiatr': „wszystko¹⁹ stronami żeglować" (Pawł. 176); *styrnik*: „styrnicy i bosmani [...] wszystkiej nadzieje zdrowia zbywszy, jał koždy imować się, czego mógł" (An. 151); *szarga* 'burza, nawałnica': „Była piękna noc, ale szarga przypadła tak prędką" (An. 154); *szeroki (wiatr)*: „przyszedł wiatr, który żeglarze szerokim zową, z taką furzyją i ze dżdżem, iż uczynił taką kurzawę, żeśmy ani ziemię widzieć mogli, aniśmy widzieli, gdzieśmy byli" (Gor. 27); *szkuta / skuta* 'mały statek': „tak wpadały wały do szkuty, że nas mało nie potopiły" (Radz. 87), „jadąc z Padwie do Wenecyi wodą, skuta wielka rozbiła pode mną barkę, na której nas siedziało 10 osób. Za łaską bożą nas wszytkich ratowano, żaden nie zginął" (Ryw. 126); *szpica* 'cypel, przylądek, półwysep': „Obaczyli żeglarze jednak insułę z dwiema szpicami skalistymi" (Radz. 87); *szturm* 'sztorm, burza morska': „aliżci ledwie z portu się wychylił, nazajutrz uderzył zaraz szturm" (Radz. 36), „trafiło mu się być w wielkich szturmiech" (Radz. 88); *św. German(us) / s. Ermo* 'rodzaj wyładowania elektrycznego, zwany też ogniami św. Elma': „A wtym już dobrze po północy obaczyliśmy św. Germana" (Radz. 88), „Aż gdy począł się ukazywać św. Germanus i wiatr przeciwny począł ucichać" (Radz. 92), „W nocy przypadła wielka barzo nawalność i wodna, i powietrzna, tak że po dwa razy ukazowało się światło na maszcie średnim nad koszem, zową Włoszy s. Ermo" (An. 149), „Ci, co na górze byli, widzieli kilkakroć światło s. Ermo" (An. 152)²⁰; *trinketo* 'żagiel trójkątny': „Za czym zaraz wszystkie żagle spuszczone, jeden tylko zostawiwszy, który zową trinketo, abyśmy jakożkolwiek insułę minąć mogli" (Radz. 88); *wał* 'fala': „Te jaskinie leżą prawie nad morzem, tak iż wały uderzają w nie i woda się wlewa" (Gor. 16), „taki wichur ze dżdżem czyniły, iż kręciły w jednym miejscu nawę, tłukąc ją i przechylając, że aż maszt dotykał się wałów" (Radz. 87), „tak wpadały wały do szkuty, że nas mało nie potopiły" (Radz. 87); *zbójca morski* 'pirat': „barzo zbójcy morscy przeszłego roku po morzach zbijali" (Radz. 37); *żagiel*: „Jeden okręt mało nie utonął, drugiemu wiatr maszt ułomił, które stały przy salinie [...] żagle jednemu wiatr zerwał" (Gor. 28), „Miotano nas morze ze dwie godzinie na kotwicach, potem przyszedł wiatr, za którym podnieśliśmy żagle" (Radz. 61), „Za czym zaraz

¹⁹ Tu: 'tylko'.

²⁰ O zjawisku ogni św. Elma tak pisze Mikołaj Radziwiłł Sierotka: „Jeśli komu dziwno i niepodobno zdać się będzie, com tu napisał o św. Germanie, łączno mię w tym każdy wymówi, ktokolwiek na morzu żeglował, a trafiło mu się być w wielkich szturmiech, bo żadnego podobno nie masz, który by tego nie widział i świadom nie był, zwłaszcza gdy już fortuna wielka i prawie niebezpieczna. Jeśli to jest św. Germanus, jako wiele wierzy, jeśliż też przyczyna jaka przyrodzona, jako chcą niektórzy, ja z nikim się nie spieram. Ale że to światło widzieć, to jest rzecz pewna, abowiem i ja, i ci, co ze mną byli, widzieli to tyle razów, jakom tu wyżej napisał. Ukazuje się jako jasna gwiazda albo jako lana świeca, ale czasem ciemniej, czasem jaśniej, a trafia się, że barzo jasno widać ten ogień, a jest białasy jako u gwiazdy światło. Siedzie czasem na pół masztu, czasem gdzie indziej, wszakże zawsze wysoko, a skoro się kto chce dotknąć, umknie się wzgórzę; najwięcej jednak, najczęściej siada na samym wierzchu masztu; gdzie krzyż bywa, to na krzyżu siedzi. Trwa, jako kiedy: czasem jako pacierz zmówi, czasem też i pół ćwierci i ćwierć godziny, ale raz całe pół godziny był w ten wielki szturm i tak barzo jasno, że jako świeca. Ale to rzecz prawie [prawdziwie, naprawdę; dop. mój – B.W.] pewna, iż skoro się ukaże, zaraz wiatr znacznie poczyna ucichać, a im częściej się ukazuje, tym za każdym razem wiatr ustawa; i prawdziwa to rzecz, skoro go ujrzą, tedyż ludzie bezpieczni od zguby i zaraz w każdego dobra nadzieja wstąpi, co niezliczonymi przykłady ukazać się może" (Radz. 88–89).

wszystkie żagle spuszczo” (Radz. 88); *żeglarz*: „Obaczyli żeglarze jednak insułę z dwiema szpicami skalistymi” (Radz. 87), „To już pewna i doświadczona od starych żeglarzów” (Pawł. 175); *żeglować* „ktokolwiek na morzu żeglował” (Radz. 88), „wszystko stronami żeglować” (Pawł. 176).

Do terminologii żeglarskiej można też zasadnie włączyć nazwy i określenia kierunków i stron świata, tutaj jednak je pominąłem, gdyż swego czasu poświęciłem im osobną pracę (z wyzyskaniem materiału szesnastowiecznych pamiętników)²¹. Jeszcze bardziej bezsporna jest przynależność do terminologii żeglarskiej nazw wiatrów. W uwzględnionych pamiętnikach poza wiatrem *szerokim* (o którym nic bliższego powiedzieć nie można, gdyż z kontekstu wynika bezspornie tylko jego status terminu – „żeglarze szerokim zowią” – a źródła leksykograficzne go nie notują) występują wyłącznie nieprzyswojone nazwy (cytaty) łacińskie i włoskie. Można więc sądzić, że nawet doświadczeni peregrynanci polskich nazw (wiatrów charakterystycznych dla Morza Śródziemnego) – jeśli w ogóle były – nie znali.

Bliższa charakterystyka zaprezentowanego wyżej materiału, choć może by była interesująca, nie jest jednak konieczna, gdyż jej elementy można znaleźć w innych pracach. Pod względem genetycznym przeważają tu wyrazy rodzime (jak *kosz*, *kotew* / *kotwica*, *miałkość*, *naczynie*, *nawałność*, *okręt*, *stanowisko*, *zbójca morski* itd.) i łacińsko-romańskie (jak *armata*, *ankra*, *barka*, *bat* / *bata*, *feluga*, *flota*, *fregata*, *galera*, *galijon*, *galijota*, *gondula* / *gundula*, *insula* / *insuła*, *linija*, *marynarz*, *nawa*, *nawigacyja*, *port* itd.) (wraz z innymi, niemarynistycznymi pożyczkami łacińskimi i romańskimi szesnastowiecznych pamiętników omówiłem je w osobnej pracy²²; terminom żeglarskim [oprócz najpospolitszych] Krzysztofa Pawłowskiego, ze względu na wyjątkowy charakter jego tekstu, autorstwa nie podróżnika czy pielgrzyma, lecz doświadczonego żeglarza profesjonalisty, też poświęciłem osobną pracę²³); z rzadka trafi się wyraz turecki, jako *karamuzan*. Warto jeszcze dodać, że terminy żeglarskie, ze względu na rzadkość ich użycia i peryferyczność w polskim zasobie leksykalnym, mają (poza najpospolitszymi, jak *maszt*, *okręt* czy *port*) stosunkowo słabą dokumentację leksykograficzną. Z wyżej przedstawionych w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*²⁴ dobrze lub stosunkowo dobrze są udokumentowane: *armata* ‘flota’ (25 przykładów użycia), *ankra* (5), *barka* (14), *bat* / *bata* (13), *bosman* (3), *flota* (1), *galera* (17), *insula* / *insuła* (87), *kotew* (8), *kotwica* (44), *marynarz* (33), *maszt* (39), *miałkość* (8), *naczynie* (3), *nawa* (96), *nawałność* (w znaczeniu ‘burza, ulewa, silny wiatr w ogóle’) (159), *nawigacyja* (6), *okręt* (587), *patron* (3), *port* (215) (z tego *kotew*, *kotwicę*, *maszt*, *nawałność*, *okręt* i *port* notuje już *Słownik staropolski*²⁵).

²¹ Zob. B. Walczak, *Przyczynki (bardzo drobne) do problematyki staropolskich nazw i określeń kierunków i stron świata*, „Prace Filologiczne”, t. 45: 2000, s. 611–617.

²² Zob. B. Walczak, „*Ta insuła leży przeciwko Surentowi...*” (*Romański żywioł językowy w pamiętnikach polskich XVI wieku*), [w:] *Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite. Studia z dziejów literatury i kultury*, red. B. Judkowiak, B. Sienkiewicz, Poznań 1991, s. 83–93.

²³ Zob. B. Walczak, *Wybrane leksykalne rara et curiosa „Listu z Indii” Krzysztofa Pawłowskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 8 (28): 2001, s. 179–204.

²⁴ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 1–32, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2004.

²⁵ *Słownik staropolski*, op. cit.

Tylko z szesnastowiecznych pamiętników (jako źródeł spoza podstawowego kanonu) notuje *Słownik polszczyzny XVI wieku* następujące terminy: *dzerma, galijon, galijot* (błędnie zamiast *galijota* na podstawie formy miejscownika liczby mnogiej *galijotach*), *gondula / gundula, karamuzan, kosz* w znaczeniu 'bocianie gniazdo', *pacha* w znaczeniu 'odnoga rzeczna', *pilot* w znaczeniu 'sternik'; z innych źródeł spoza podstawowego kanonu pochodzi *fragada* 'fregata' i *kapitan*. W ogóle brak w tym słowniku wyrazów (i znaczeń) *balkalerz, farlon, feluga, fortuna* w znaczeniu 'burza morska', *kufa* w znaczeniu 'jednostka ładowności statku', *kurs, linija* w znaczeniu 'równik', *nawigować*. Generalnie trzeba stwierdzić, że świadectwo źródeł leksykograficznych często prowadzi do błędnych wniosków co do czasu pojawienia się w polszczyźnie wielu terminów żeglarskich. Szczególnie uderzającego przykładu dostarcza w tym względzie *pilot*, uważany (w znaczeniu żeglarskim – wprawdzie trochę różnym od 'sternika' – 'ktoś, kto przeprowadza statki przez miejsca trudne do żeglugi, kto zna doskonale warunki lokalne, np. w porcie, na określonych trasach, w kanałach, w ujściach rzek itp.') za pożyczkę dziewiętnastowieczną²⁶. Takie i podobne przykłady przekonują o potrzebie i znaczeniu (niezależnie od użyteczności słowników, bez których historyk języka polskiego obejść się nie może) badań tekstów.

Jednak najciekawszy – w moim przekonaniu – wniosek, jaki wypływa z materiału zaprezentowanego w tym krótkim i okolicznościowym szkicu, dotyczy znajomości terminologii żeglarskiej w XVI wieku. Trzeba stwierdzić, że mimo swojej naturalnej hermetyczności nie była ona obca nie tylko, co zrozumiałe, profesjonalistom, jak Krzysztof Pawłowski, lecz także stosunkowo licznym podówczas podróżnikom, pielgrzymom i innym świata ciekawym. Jan Goryński, anonimowy autor *Diariusza peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej*, a zwłaszcza wyrastający ponad nich Mikołaj Radziwiłł Sierotka dają w swoich pamiętnikach świadectwo stosunkowo wysokiej kompetencji w zakresie znajomości morza, żeglugi i terminologii żeglarskiej. Skutecznie zatem podważają stereotyp dawnych Polaków jako narodu szurów lądowych.

Nautical Terminology in the 16th-Century Diaries of Pilgrims and Travellers

Abstract

The paper is a collection of reflections formulated during the study of Middle and New Polish diaries as sources for the history of the Polish language. The most interesting conclusion that follows from the material presented concerns the knowledge of the 16th-century nautical terminology. Despite its hermetic nature, it was familiar not only to professionals (Krzysztof Pawłowski), but also to quite numerous travellers, pilgrims and other world curious people of the time. Jan Goryński and Mikołaj Radziwiłł Sierotka provide the evidence of a relatively high competence in the field of marine, sailing and nautical terminology, questioning the stereotype of old Poles as being a nation of landmen.

²⁶ Zob. B. Walczak, *Jeszcze o pilocie i lotniku*, „Język Polski”, t. 76: 1996, z. 2–3, s. 103–107.